

Wielki Świat w Nieszawce

Nowoczesny park wodny, który ma powstać do końca lutego 2011 roku, będzie miał tradycyjną nazwę

Szymon Spandowski

Szymon.spandowski@nowosci.com.pl

Mimo zimy prace przy budowie „Olendra”, bo tak będzie się nazywał park wodny w Wielkiej Nieszawce, postępują zgodnie z harmonogramem.

- Gotowe są już między innymi wszystkie instalacje podziemne - mówi Kazimierz Kaczmarek, wójt gminy Wielka Nieszawka. - Na kilka dni, gdy pogoda nie pozwalała budować, trzeba było wstrzymać prace, ale generalnie wszystko idzie zgodnie z harmonogramem. Nieszawskie Centrum Sportu i Rekreacji, które za niemal 35 milionów złotych wznosi firma Alstal, ma być gotowe do końca lutego przyszłego roku. Zespół złożony z hotelu i parku wodnego będzie się nazywał „Olender”.

- Ogłosiliśmy konkurs, padła taka propozycja i została przyjęta - opowiada wójt Kaczmarek. - Mammy bardzo bogata historia, której nie można się wstydzic.

Nie tylko nie można się wstydzic, ale należy być dumnym. Obie Nieszawki, Mała i Wielka niemal wszystko zawdzięczają menomtonom, czyli osadnikom, którzy w XVI i XVII wieku przybyli nad Wisłę z Niderlandów. Im, oraz ich następcom, między innymi Niemcom i Szkotom osiedlanym, tak jak menonci, na prawie holenderskim. Od tego prawa właśnie przyszyby prote스탄cy, którzy dolinę królowej polskich rzek zamienili w małą Holandię, zostali nazwani



Nieszawski park wodny rośnie zgodnie z planem mimo panującej ostatnio bardzo zimowej pogody

Fot. Jacek Smarz

Mammy bardzo bogatą historię, której nie można się wstydzic.

Kazimierz Kaczmarek, wójt gminy Wielka Nieszawka

olendrami, bądź olędrami, bo obie formy są poprawne.

Do dziś w Nieszawce zachowało się wiele olenderskich pamiątek, z pomenonicką kaplicą, cmentarzem i charakterystycznymi chatami na czele. Dzięki tym zabynom i interesującej historii miejsce jest tak ciekawe, że toruńskie Muzeum Etnograficzne, w którym zresztą znajduje się kilka nagrob-

ków pochodzących z cmentarza w Nieszawce, ma zamiar stworzyć tu park etnograficzny. Olendrzy, o których Polska w latach powojennych, przynajmniej oficjalnie, starała się zapomnieć, dziś budzą coraz większe zainteresowanie. Na olenderskim parku wodnym, jak i zresztą na olenderskim parku etnograficznym, Nieszawka na pewno sporo zyska. Tym bardziej, że dzięki temu może liczyć na przybyły nie tylko z pobliskiego Torunia, ale też i z zagranicy.

- Do Nieszawki dość często przyjeżdżają potomkowie osadników olenderskich, którzy tu mieszkali do 1945 roku - mówi Hubert Cza-

chowski, dyrektor toruńskiego Muzeum Etnograficznego.

Centrum sportowo-rekreacyjne, czyli najnowszy „olenderski” element, który pojawi się w Nieszawce, będzie się składał z trzygwiazdkowego hotelu dysponującego 60 miejscami noclegowymi, restauracją oraz salami konferencyjnymi. Największą jego atrakcją będzie jednak park wodny złożony z trzech basenów: 25-metrowej pływalni olimpijskiej, mniejszej, rekreacyjnej, oraz trzecieł przeznaczonej dla rodziców z dziećmi. Poza tym mają tu powstać również kregielnia, strzelnica i salon spa.